

*Tadeusz Wasilewski**

**Prawo międzynarodowe publiczne,
międzynarodowe prawo gospodarcze
a europejskie prawo wspólnotowe – aspekt
komparatystyczny**

Problem badawczy sformułowany w tytule wymaga rozważenia kilku istotnych kwestii szczegółowych, które dopiero razem wzięte jako charakteryzujące system europejskiego prawa wspólnotowego, w relacji z porządkiem prawnomiędzynarodowym, umożliwią zakwalifikowanie w jego obrębie prawa wspólnotowego.

Sprawa relacji pomiędzy porządkiem prawnomiędzynarodowym, a ściślej prawem międzynarodowym publicznym a europejskim prawem wspólnotowym jest do pewnego stopnia podobna do tej, która odnosi się do związku: prawo międzynarodowe publiczne a międzynarodowe prawo gospodarcze.¹ Otóż w tej ostatniej kwestii tradycyjny, żeby nie powiedzieć dosadnie przestarzały model zakłada widzenie prawa międzynarodowego publicznego i międzynarodowego prawa gospodarczego jako dwóch zespołów norm nie mających żadnego szczególnego wpływu na siebie.² Odmienne punkt widzenia zakłada co

* Prof. nadzw. UMK dr hab. **Tadeusz Wasilewski** – Kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹ Szerzej na temat tej wzajemnej relacji w ujęciu pozytywnym z położeniem akcentu na międzynarodowe prawo handlowe zob.: D.M.McRae, *The WTO in International Law: Tradition Continued or New Frontier?*, „Journal of International Economic Law” (JIEL), vol. 3/2000, s.27-28; tenże, *The Contribution of International Trade Law to the Development of International Law*, „Recueil des Cours de l’Académie de Droit International” (RCADI), vol. 260/1996, s.23 i nast.; J.H.Jackson, *The World Trading System*, 1998, s.25 i nast.; E.U.Petersmann, *Dispute Settlement in International Economic Law – Lessons for Strengthening International Dispute Settlement in Non-Economic Areas*, JIEL, vol. 2/1999, s.189 i nast.

² Zob. np.: P.Weil, odczyt wygłoszony na kolokwium orleańskim, przypis 4; I.Seidl-Hohenveldern, *International Economic Law*, Dordrecht, Boston, London 1992, s.177.

najwyżej, że międzynarodowe prawo gospodarcze jest wyspecjalizowanym działem prawa międzynarodowego publicznego, a idąc znacznie dalej – że międzynarodowe prawo gospodarcze stanowi samodzielną gałąź porządku prawnomiędzynarodowego, co zresztą odpowiada istniejącej rzeczywistości normatywnej.³

Niezależnie od zarysowanej wyżej dystynkcji wydaje się wskazane wzniesienie się na wyższy szczebel uogólnienia i rozpatrzenie wzajemnego stosunku między obu systemami norm na płaszczyźnie ochrony interesów, wejrzenie w funkcje, jakie spełnia prawo międzynarodowe publiczne i międzynarodowe prawo gospodarcze, co pozostaje w związku z europejskim prawem wspólnotowym, które chroni wartości zbieżne (choć nie tożsame) z międzynarodowym prawem gospodarczym.⁴

Główną zasadą organizacyjną dla międzynarodowego prawa gospodarczego jest teoria ekonomiczna kreująca wolny handel. Międzynarodowe prawo gospodarcze wymaga od państw pozostania w opozycji do suwerenności, która jest podstawowym pojęciem prawa międzynarodowego publicznego. Doktryna suwerenności z kolei zakłada przede wszystkim ochronę interesów wewnętrznych państwa, nawet kosztem interesów zewnętrznych. Suwerenność, jak wiadomo, różnicuje też prawa obywateli i prawa cudzoziemców w tym sensie, że preferuje obywateli przed cudzoziemcami czy mówiąc bardziej ogólnie – sprzyja ochronie interesów narodowych.

³ Por. szerszy wywód w tej sprawie wraz z podaną tam literaturą – T. Wasilewski, *Stosunek wzajemny: porządek międzynarodowy, prawo międzynarodowe, europejskie prawo wspólnotowe, prawo krajowe*, Toruń 2004, s.88 i nast.

⁴ Zbieżne jest chociażby to, że zasady – poszanowania praw człowieka i wolnego handlu, włączając w to przepisy Światowej Organizacji Handlu (WTO), są oparte na tych samych wartościach: indywidualnej wolności i odpowiedzialności, niedyskryminacji, rządów prawa, dostępu do sądów i rozstrzygania sporów, promowania społecznej pomyślności poprzez pokojową współpracę między wolnymi jednostkami. W europejskim prawie wspólnotowym, a ostatnio również w konstytucji WTO zaobserwować można zjawisko ścisłego wiązania ze sobą wartości ekonomicznych z nieekonomicznymi. Pozaekonomiczne wartości w obu kształtujących się systemach są nie mniej ważne dla statusu jednostki i jej pomyślności, aniżeli ekonomiczny dobrobyt będący rezultatem wolnego handlu. Jest to w pewnym stopniu konsekwencją tego, że instrumenty prawne ochrony praw człowieka w systemie ONZ i MOP, jak wykazała Wiedeńska Deklaracja Światowej Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Praw Człowieka z 1993 r., okazały się mało skuteczne. Stąd próba dodania do kształtującego się prawa rynków międzynarodowych w skali regionalnej (Unii Europejskiej) czy globalnej (WTO) praw człowieka i podstawowych wolności, a zatem słuszne integrowanie tych praw. Szerzej E.U. Petersmann: *The WTO Constitution and Human Rights*, JIEL, vol. 3/2000, s.23.

Tymczasem w przypadku międzynarodowego prawa gospodarczego takie dążenie do ochrony narodowych interesów może być często widziane i traktowane jako protekcjonizm. Innymi jeszcze słowy, różnicowanie między produktami własnych obywateli a produktami zagranicznymi, dające preferencje tym pierwszym jest sprzeczne z zasadą wolnego handlu. Ten trend wyrażający się próbą budowania wolnego rynku w skali światowej daje się zauważyć w latach 90. XX stulecia w regulacjach WTO.⁵

W świetle powyższego można byłoby się zastanawiać, że skoro istnieje sprzeczność między dwoma scharakteryzowanymi porządkami prawnymi chroniącymi tak odmienne, dominujące wartości: jednym opartym na zasadzie suwerenności i służącym głównie jej ochronie (prawo międzynarodowe publiczne) i drugim zabezpieczającym zasadę swobodnego handlu i redukującym niejako zasadę suwerenności (międzynarodowe prawo gospodarcze), to jak rozwiązać kolizję między obu systemami norm. Ta sprzeczność, jak się wydaje, nie jest jednak rzeczywista, lecz tylko pozorna. Dlatego, że zasada swobodnego handlu jest następstwem zgody między zainteresowanymi państwami, która początek swój bierze w suwerenności jako immanentnej właściwości i atrybucie państwa.

Jest prawdą, o czym trzeba wspomnieć, że analogicznie do pojęcia i znaczenia suwerenności w prawie międzynarodowym publicznym pojawiło się swego czasu na gruncie kształtowanego międzynarodowego prawa gospodarczego pojęcie suwerenności w sferze ekonomicznej: „*economic sovereignty*”.⁶ Tak zwana suwerenność ekonomiczna lansowana przez państwa rozwijające się jako próba wyhamowania wolności handlu była bardzo popularna w okresie kształtowania się Nowego Międzynarodowego Ładu Gospodarczego, lecz jak się okazało wkrótce potem utraciła swoje znaczenie.

⁵ Por.: D.M.McRae, *The WTO...*, op.cit., s.29.

⁶ Formuła suwerenności ekonomicznej może mieć dwojakie znaczenie – pozytywne i negatywne. W pierwszym, w odróżnieniu od drugiego (którym dość konsekwentnie posługuje się np. G.Schwarzenberger), nie posiada charakteru absolutnego. Oznacza to, że w interesie zabezpieczenia wykonania istotnych zobowiązań prawnomiędzynarodowych w sferze gospodarczej (w tym zagwarantowania wolności handlu) wykonywanie suwerenności ekonomicznej przez państwo może być poważnie ograniczone, a nawet wyłączone w wymiarze personalnym, geograficznym bądź funkcjonalnym, co podyktowane jest naturą – najogólniej mówiąc – zaciągniętych zobowiązań prawnomiędzynarodowych. Szerzej: G.Schwarzenberger, *The Principles and Standards of International Economic Law*, RCADI 1966-I, t. 117, s.27-33.

Niemniej jednak – jak się wydaje – międzynarodowe prawo gospodarcze stopniowo, chociaż powoli, wkracza w tradycyjne obszary jurysdykcji krajowej, takie jak np. subsydia, bariery handlowe, środki sanitarne czy fitosanitarne, redukując zakres kompetencji państwa w tych dziedzinach. Z drugiej jednak strony trzeba zgodzić się z trafnym spostrzeżeniem, że aczkolwiek normy powszechnego międzynarodowego prawa gospodarczego zawężają granice suwerenności państw uczestniczących w światowej wymianie gospodarczej, dając tym samym wyraz akceptowania węższego zakresu suwerenności, to mimo wszystko świadczą o realizowaniu klasycznego modelu prawa międzynarodowego publicznego, opartego na koordynacji, w którym dominują suwerenne państwa.⁷

⁷ Tak twierdzi prof. J.Gilas, *Prawo międzynarodowe gospodarcze*, Bydgoszcz 1998, s.37-38; analogicznie prof. P.VerLoren van Themaat, który nie mówi o suwerenności w ścisłym znaczeniu, czyli jako podstawowym pojęciu prawa międzynarodowego publicznego, lecz bardziej ogólnie i zarazem silniej ją akcentując, tzn. o zasadzie suwerenności (co przecież nieadekwatne jest, przy szczegółowych rozważaniach, do prawnomiędzynarodowej rzeczywistości normatywnej), stwierdzając, że zasada suwerenności jest ważnym punktem wyjścia dla wszelkich międzynarodowych organizacji gospodarczych i dla międzynarodowego prawa gospodarczego w ogóle. Zob.: idem *The Changing Structure of International Economic Law*, The Hague-Boston-London 1981, s.229. Warto odnotować, że w zachodniej doktrynie prawa międzynarodowego i konstytucyjnego mówi się czasem o pojęciu „concept” czy nawet zasadzie suwerenności („principle of sovereignty”). Przy czym pierwszy zwrot używany jest często na oznaczenie suwerenności jako konstrukcji prawnej przypisanej władzy (wykonywanej przez instytucje państwowe), czasem filozoficznej, zaś termin „principle of sovereignty” odnosi się przeważnie do suwerenności jako elementu pozytywnego prawa konstytucyjnego w znaczeniu suwerenności narodu (pochodzenia władzy). To rozróżnienie bywa jednak nieostre i bardziej zagmatwane. Spośród 12 „starych” członków Unii Europejskiej, oprócz Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, są tylko dwa państwa, w których konstytucjach zasada suwerenności narodu jest nieobecna (Dania i Holandia). Szerzej: B.de Witte, *Sovereignty and European Integration: The Weight of Legal Tradition w: The European Court and National Courts – Doctrine of Jurisprudence. Legal Change in its Social Context*, eds. A.M.Slaughter, A.Stone Sweet, J.H.H.Weiler, Oxford 1998, s.277 i 279-280 oraz 285. Jednakże przykładowo Francesco Capotorti używa formuły: „The principle of sovereignty and Human Rights”, rozważając suwerenność w kontekście praw człowieka (idem, *Human Rights: The Hard Road Towards Universality w: The Structure and Process of International Law: Essays in Legal Philosophy Doctrine and Theory*, eds. R.St.J.MacDonald, D.M.Johnston, Dordrecht-Boston-London 1991, s.87. Również prof. B.de Witte, komentując art. 25 bis (obecnie art. 34 konstytucji belgijskiej – wersja z 1994 r.) stwierdza, że formuła „the attribution of powers” powierzenia władzy Wspólnotom Europejskim została odebrana przez doktrynę belgijską jako ograniczenie zasady suwerenności. Szerzej: idem, *Sovereignty...*, op.cit., s.282.

Jeżeli z kolei przyjrzymy się europejskiemu prawu wspólnotowemu, to można stwierdzić, że proces kształtowania się i wcielania w życie wolności podstawowych albo, jak się je określa częściej, gospodarczych czy rynkowych wraz z towarzyszącymi im zasadami wolnej i uczciwej konkurencji, rozpoczął się stosunkowo wcześnie, bo wraz z powstaniem Wspólnot Europejskich.⁸ Rozwijał się on konsekwentnie, stopniowo, stosownie do założonej dynamiki oraz, co jest ważne, ewoluował tak w wymiarze doskonalenia regulacji normatywnych, jak i ich praktycznego urzeczywistniania skierowanych najpierw na utworzenie Wspólnego Rynku,⁹ a następnie zbudowanie Jednolitego Rynku ze wspólną walutą.

Ta konstatacja, mając na względzie dominujący przedmiot regulacji normatywnej wyrażający się w zasadzie gospodarczego i społecznego sensu europejskiego prawa wspólnotowego, mogłaby prowadzić do wniosku, że mamy tu do czynienia z partykularnym czy raczej regionalnym międzynarodowym prawem gospodarczym. Byłoby to jednak z pewnością duże uogólnienie, a co najważniejsze, daleko posunięte uproszczenie. To, co odróżnia już w punkcie wyjścia analizy komparatystycznej europejskie prawo wspólnotowe od międzynarodowego prawa gospodarczego, to motyw integracyjny tego systemu normatywnego, scalający gospodarki państw członkowskich w jednolity i spójny organizm gospodarczy, wysoce zinstytucjonalizowany i oparty na subordynacyjnej metodzie regulacji, zarówno w sferze stanowienia, jak i wykonywania prawa, znakomicie redukujący czy wydatnie odrzucający w dziedzinie gospodarczej konstrukcję suwerenności integrujących się państw na rzecz unii gospodarczej i monetarnej w pełni zintegrowanej oraz skutecznie działającej.¹⁰

⁸ Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wielokrotnie potwierdzało te zasady traktatowe interpretując i precyzując je. W jednym spośród wielu orzeczeń ETS na początku lat 80. XX stulecia, udzielając odpowiedni na postawione pytanie prawne w ramach procedury prejudycjalnej, stosownie do ówczesnego art. 177 Traktatu EWG, w pkt. 9 orzeczenia zauważył m.in., że „zasady swobodnego przepływu towarów i wolności konkurencji łącznie z wolnością handlu stanowią fundamentalne prawa będące zarazem ogólnymi zasadami prawa wspólnotowego, których przestrzeganie zabezpiecza Trybunał” (Case 240/83: *Procureur de la République v. Association de défense des brûleurs d’huiles usagées*, ECR, no. 2/1985, s.548); por. też: E.U.Petersmann, *The WTO Constitution...*, op.cit., s.21-22.

⁹ Na temat celów Wspólnego Rynku szerzej: D.Wyatt, A.Dashwood, *The Substantive Law of the EEC*, London 1987, s.13-24.

¹⁰ Ten przypadek z uwagi na postawiony cel – ustanowienie Unii Gospodarczej i Walutowej (oraz towarzyszący mu obszerny i niedokończony katalog celów traktatowych o charakterze instrumentalnym), należy kwalifikować – idąc za myślą

W świetle powyższego musi powstawać pytanie o stosunek europejskiego prawa wspólnotowego do innych gałęzi porządku prawnomiędzynarodowego, w tym w szczególności do prawa międzynarodowego publicznego i międzynarodowego prawa administracyjnego, nie wyłączając także prawa krajowego państw członkowskich¹¹ w kontekście zaprezentowanego wyводу.

Jest dość oczywiste, że system norm prawnych pochodzących od Wspólnot Europejskich – co do zasady – nie jest rezultatem działalności prawotwórczej organów krajowych któregośkolwiek z państw członkowskich i nie może z tej racji formalnie należeć do prawa krajowego. Nawet w przypadku dyrektywy, która stanowi ważną metodę ujednoczenia czy harmonizacji przepisów krajowych państw członkowskich¹² i zasadniczo wiąże co do rezultatu, to i tak ostatecznie o standardach normatywnych harmonizowanych przepisów przesądzają instytucje, bowiem państwa nie mogą ograniczyć rezultatu dyrektywy jedynie do jej celów, lecz muszą uwzględnić pełny ich kontekst, czyli wszystkie przepisy, aby prawidłowo przetransponować ją do prawa krajowego. Dobór środków i metod wykonania dyrektywy pozostawiany państwom ma tu znaczenie zupełnie drugorzędne i bardziej techniczne niż merytoryczne. Tak więc dyrektywa upodabnia się do swoistego nakazu administracyjnego opartego na subordynacji podmiotów, jeżeli uwzględni się fakt, że jej niewykonanie czy niewłaściwe wykonanie przez państwo jest sankcjonowane i rodzi dlań określone skutki prawne.

Europejskie prawo wspólnotowe wyodrębnione z prawa Unii Europejskiej ze względu na swój specyficzny charakter norm: subordynacyjny, integracyjny i gospodarczy (tzw. I filar), ale i prawo Unii Europejskiej w dwóch pozostałych obszarach zawierających postanowienia dotyczące wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (tzw. II filar)

G.Schwarzenbergera oraz mając na względzie dynamikę i nieustanny rozwój procesu urzeczywistniania UE – jako istotne ograniczenie bądź nawet wyłączenie wykonywania suwerenności ekonomicznej państw członkowskich w aspekcie funkcjonalnym. Por. G.Schwarzenberger, *The Principles...*, op.cit., s.33 i 40 i nast. Zob. też bliskie tej doktryny: a) wspólnego wykonywania suwerenności „*joint exercise of sovereignty*” przewodniczącego Komisji Jacquesa Delorsa; b) najwcześniejszą – scalania suwerenności „*integration of sovereignties*” wielkiego internacjonalisty P.de Visschera. Szerzej: B.de Witte, *Sovereignty...*, op.cit., s.285; P.de Visscher, *Les tendances internationales des constitutions modernes*, RCADI 1952-I, t. 80, s.511 i 515.

¹¹ Szerzej: T.Wasilewski, *Stosunek...*, op.cit., s.94 i nast. oraz 215 i nast.

¹² Por. też inny wątek tego zagadnienia w: H.G.Schermers, *The role of the European Court of Justice in the harmonisation and unification of European Law w: International Economic and Trade Law*, eds. C.M.Schmitthoff, K.R.Simmonds, Leyden 1976, s.3 i nast.

oraz współpracy policyjnej i sądowokarnej (tzw. III filar), gdzie dominują normy o charakterze koordynacyjnym – bliższe jest niewątpliwie prawu międzynarodowemu publicznemu. Ono też jest głównym czynnikiem sprawczym kreującym głównie pierwotny (traktatowy) zespół norm właściwych dla tego pierwszego systemu prawnego (I filar), a już z całą pewnością dla dwóch wskazanych płaszczyzn współpracy (II i III filar).

Powstaje jednak pytanie o bardziej konkretny związek pomiędzy obu systemami prawnymi, to znaczy: czy europejskie prawo wspólnotowe jest, czy też nie częścią prawa międzynarodowego publicznego? Odpowiedź powinna być raczej pozytywna, gdyż w jakimś sensie jest jego częścią, gdy przyjmie się założenie, że europejskie prawo wspólnotowe wyrasta z prawa międzynarodowego publicznego.¹³ Niemniej jednak może nasuwać się kolejne pytanie o nowe granice prawa międzynarodowego publicznego.

W świetle powyższego wydaje się, że związek pomiędzy obu systemami prawnymi możliwy jest do zbadania i rozstrzygnięcia na płaszczyźnie teoretycznej, a zarazem i praktycznej. Z teoretycznego punktu widzenia prawo międzynarodowe publiczne i europejskie prawo wspólnotowe oparte są na odmiennych założeniach. Zasadą organizacyjną dla prawa międzynarodowego publicznego jest pojęcie suwerenności państw. Można powiedzieć, że społeczność suwerennych państw jest swego rodzaju fundamentem, na którym tworzone jest prawo międzynarodowe publiczne regulujące ich wzajemne stosunki. To w konsekwencji zewnętrznego aspektu suwerenności, jeżeli rozumieć termin

¹³ Ten motyw silnie eksponują Derrick Wyatt i Alan Dashwood wskazując, że ta relacja jest znacząca, ale zazwyczaj niedoceniana, a swoje stanowisko motywują tak, iż bliźniaczymi filarami wspólnotowego systemu prawnego są doktryny bezpośredniego stosowania i skutku oraz supremacji prawa wspólnotowego. Obie doktryny wpływają z prawa międzynarodowego publicznego. Jak należy ocenić tę wypowiedź? Dokonana analogia jest dopuszczalna, a postawiona teza trafna, ale raczej tylko w punkcie wyjścia, natomiast dowód, jak się wydaje, nie do końca chyba został przemyślany, gdyż patrząc na prawo międzynarodowe publiczne w działaniu – w procesie jego wykonywania, a zwłaszcza egzekwowania – przywołane doktryny wytracają swoją moc oddziaływania i są w tym sensie względne, gdyż jak dowodzi praktyka, nie mają zdolności automatycznego i absolutnego oddziaływania na systemy prawa krajowego ze względu chociażby (jakkolwiek nie tylko) na z istoty koordynacyjny charakter jego norm, brak obowiązkowego sądownictwa i zastrzeżoną dla państwa dyskrecyjną kompetencję co do wyboru sposobu czy metody włączania norm prawnomiędzynarodowych w system prawa krajowego. Szerzej: *Wyatt and Dashwood's European Community Law*, London 1993, s.53-54.

„suwerenność” w dwóch sferach jego działania,¹⁴ państwo jest władne zobowiązać się na podstawie traktatu międzynarodowego statuującego organizację międzynarodową do niezawierania np. umów handlowych czy celnych.

W wymiarze drugim, wewnętrznym, czyli całościowości państwo ma prawo na mocy traktatu międzynarodowego wyjmować dobrowolnie uzgodnione materie czy kompetencje, zastrzeżone dla sfery całościowości czy kompetencji własnej lub wewnętrznej i poddawać je regulacji prawnomiędzynarodowej. Pojęcie suwerenności zatem współtworzy prawo międzynarodowe publiczne. Jest zarazem podstawową kategorią i pojęciem przypisanym prawu międzynarodowemu publicznemu¹⁵ czy – jak to trafnie się określa – fundamentem, na którym opiera się i kształtuje ten system prawny.¹⁶ Ta uwaga zresztą może być odnie-

¹⁴ Chodzi tu o całościowość i samowładność. Na temat znaczenia tych zwrotów zob.: L.Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s.123. Bliskie definicji prof. Ehrlicha jest pojęcie suwerenności zaproponowane przez profesorów – Verdrossa i Simmę (z różnicą *in fine*), tzn. po pierwsze – suwerenność oznacza, że państwo jest najwyższym organem władzy w stosunku do własnych podmiotów i innych podmiotów przebywających na jego terytorium; po drugie – suwerenność znaczy tyle, że państwa nie są podporządkowane żadnej supranarodowej władzy lub innym państwom, lecz tylko prawu międzynarodowemu publicznemu, które jest oparte na wzajemnej zgodzie. Szerzej: P.VerLoren van Themaat, *The Changing...*, op.cit., s.229.

¹⁵ Ma rację prof. J.Tyranowski, że ściśle rzecz ujmując, nie suwerenność jest zasadą prawa międzynarodowego, lecz jest nią zasada suwerennej równości państw. Szerzej tenże: *Suwerenna równość, samostanowienie i interwencja w prawie międzynarodowym w: Pokój i sprawiedliwość przez prawo międzynarodowe. Zbiór studiów z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Janusza Gilasa*, red. C.Mik, Toruń 1997, s.400.

¹⁶ Ponadto akcentuje się, że suwerenność jest pojęciem integralnym, czyli niepodzielnym i nie podlegającym stopniowaniu w sensie pełnej, niepełnej czy ograniczonej suwerenności. Szerzej: J.Tyranowski, *Prawo europejskie. Zagadnienia instytucjonalne z uwzględnieniem Traktatu Amsterdamskiego*, Poznań 1999, s.182 i nast. Niemniej jednak trzeba odnotować, że w zachodniej nauce nie brakuje poglądów, że europejskie prawo wspólnotowe nie jest oparte na klasycznej doktrynie absolutnej suwerenności, budowanej i rozwijanej przez Bodina, Hobbesa, Rousseau czy Hegla, zgodnie z którą suwerenność jest niepodzielna i nie podlega przekazaniu, lecz na istotnie zmodyfikowanym i elastycznym podejściu wyrażającym się w koncepcji czy doktrynie podzielnej suwerenności „*doctrine of divisible sovereignty*” (opiera się na niej również ETS). Zakłada ona podporządkowanie nie tylko państw (ale nawet ich jednostek) przyjętemu w traktatach i przez instytucje prawotwórcze prawu. Szerzej patrz: D.Obradovic, *Community Law and the Doctrine of Divisible Sovereignty*, „Legal Issues of European Integration”, no. 1/1993, s.1-2 oraz 6-8. Najważniejszym skutkiem tej doktryny jest podniesiony motyw subordynacyjny norm wspólnotowych, co jest istotnym argumentem na to, że jest ono europejskim prawem administracyjnym.

siona w pewnym sensie i do pozostałych gałęzi porządku prawnomiędzynarodowego.

Zaciąganie przez państwo zobowiązań prawnomiędzynarodowych głęboko wnikających w sferę całościowości czy nawet przyznanie określonych uprawnień z zakresu kompetencji własnych instytucjom, czy organizacjom międzynarodowym nie oznacza w niczym ograniczenia suwerenności państwa, jak to niekiedy mylnie się przyjmuje.¹⁷ Wręcz przeciwnie, jest przejawem posiadania przez państwo suwerenności. Zjawisko to prowadzi co najwyżej do ograniczenia wykonywania suwerenności, szczególnie w sferze wewnętrznej, gdyż sprawy poddane regulacji prawnomiędzynarodowej nie należą odtąd do kompetencji wewnętrznej państwa. O tym bowiem, co należy, a co nie należy do kompetencji wewnętrznej państwa decyduje stan norm prawa międzynarodowego – ich treść, zakres, stopień związania się przez państwo umownymi zobowiązaniami międzynarodowymi a nie motyw pozaprawny.

Analogiczne rozumowanie odnosi się do ograniczenia wykonywania suwerenności w jej zewnętrznym wymiarze lub aspekcie.¹⁸ Jest to jednak normalną a nie nadzwyczajną konsekwencją wiązania się przez państwo zobowiązaniami prawnomiędzynarodowymi i gdy odbywa się to dobrowolnie oraz bez przymusu, to *pacta sunt servanda*.¹⁹

¹⁷ Jeden ze znawców europejskiego prawa wspólnotowego prof. Dominik Lasok w kontekście uprawnień Wspólnot Europejskich mówi słusznie o ich delegacji, ale tylko w sensie upoważnienia instytucji do wykonywania pewnych zleconych zadań. Nie chodzi więc tutaj o transfer czy podział suwerenności albo przenoszenie części władzy suwerennej poszczególnych państw, jak sugeruje to orzecznictwo ETS (pod wpływem uregulowań konstytucyjnych niektórych państw) czy część doktryny. Szerzej: D.Lasok, *Zarys prawa Unii Europejskiej*, Toruń 1995, s.163.

¹⁸ Pragmatyczny punkt widzenia na problem suwerenności został zaprezentowany przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej (STSM) w sprawie statku Wimbledon. Pozostaje on aktualny i dla współczesnego prawa międzynarodowego publicznego. Trybunał wywodzi tam, iż w konkluzji skłania się ku stanowisku, że poprzez zawarcie traktatu międzynarodowego państwo zobowiązuje się do określonego działania, czy powstrzymania się od działania w wyszczególniony sposób. Nie ulega wątpliwości, że konwencja tworząca zobowiązania tego rodzaju stanowi ograniczenie wykonywania suwerennych praw państwa w tym sensie, że wymaga ich wykonywania w pewien sposób. Lecz prawo zaciągania zobowiązań międzynarodowych jest atrybutem suwerennego państwa – por.: *Case of Wimbledon*, „Permanent Court of International Justice” (PCIJ) Ser. A., no. 1/1923, s.25.

¹⁹ W tym sensie B.de Witte mówiąc o organizacjach międzynarodowych międzyrządowych, a w szczególności o Wspólnotach Europejskich konkluduje, że są one oparte na traktatach zawartych między państwami, które nie wyrzekają się swej suwerenności, lecz dobrowolnie akceptują ograniczenie wykonywania suwerenności. Niemniej

W tym sensie traktaty konstytuujące Wspólnoty Europejskie czy je modyfikujące i uzupełniające oraz będące ich formalną konsekwencją prawo wtórne ma związek z prawem międzynarodowym publicznym.²⁰ Zarówno prawo pierwotne, jak i będące normatywnym rozwinięciem jego celów, funkcji i zasad prawo wtórne wpływa bezpośrednio czy pośrednio (jak to drugie) z prawa międzynarodowego publicznego.²¹

Pochodzenie czy rodowód europejskiego prawa wspólnotowego (pierwotnego a w pewnym sensie i pochodnego) jest niewątpliwie prawnomiędzynarodowy z punktu widzenia źródeł prawa międzynarodowego publicznego, w szczególności traktatów, którym przypada główna funkcja kreatywna, gdyż stanowią formalną podstawę dla kształtowa-

jednak trafnie dodaje, że niewątpliwie specyficzną cechą tych traktatów w odróżnieniu od innych jest, iż nakładają one na państwa rozległe i głęboko sięgające ograniczenia w wykonywaniu suwerenności (przez co czasami wywoływały pewne konstytucyjne komplikacje w niektórych państwach), ale jest to podyktowane celami i przedmiotem traktatów. Szerzej: B.de Witte, *Sovereignty...*, op.cit., s.278 i nast.

²⁰ Trafny jest pogląd K.Lenaerts, profesora prawa europejskiego i międzynarodowego prywatnego Katolickiego Uniwersytetu w Leuven, który interpretując art. 25 bis (aktualnie art. 34) konstytucji belgijskiej jako podstawę inkorporacji europejskiego prawa wspólnotowego do krajowego porządku prawnego poprzez powierzenie wykonywania władzy państwowej w drodze traktatu czy ustawy instytucjom prawa międzynarodowego publicznego, stwierdza, że Wspólnoty Europejskie są instytucjami prawa międzynarodowego publicznego w znaczeniu art. 25 bis, ponieważ utworzono je na podstawie traktatów. Zarazem sugeruje, że zarówno prawo pierwotne, jak i wtórne powinno być interpretowane według zasad wykładni znanych prawu międzynarodowemu publicznemu, w szczególności art. 31 Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r., jakkolwiek nie wszystkie z nich w pełni mają zastosowanie. Wydaje się dominować wykładnia funkcjonalna podyktowana zawartością samych traktatów – ich przedmiotem i celami. Szerzej: K.Lenaerts, *The Application of Community Law in Belgium*, „Common Market Law Review” (CMLRev.), vol. 23/1986, s.255. Zob. też: D.Arts, *Ratification processes of the Treaty on European Union: Belgium*, „European Law Review” (ELR), vol. 18/1993, s.228 i nast.

²¹ Jeżeli z kolei uwzględni się istniejący związek między UE a działającą od 1995 r. WTO, będzie to jeszcze jeden argument na rzecz tezy, że europejskie prawo wspólnotowe wyrasta z prawa międzynarodowego publicznego, lecz i w jego przyszłym rozwoju pozostanie bliskie prawu międzynarodowemu publicznemu. Mamy tu, rozwijając powyższą myśl, do czynienia z wkraczaniem zasad interpretacji prawa międzynarodowego publicznego we wspólnotowy porządek prawny, będący następstwem poszerzenia zewnętrznego obszaru zobowiązań prawnomiędzynarodowych samej UE. Otóż stosownie do porozumień kończących rundę urugwajską i ustanawiających WTO, a zwłaszcza do art. 3 DSU (*The Dispute Settlement Understanding*) postanowiono, że porozumienia WTO powinny być interpretowane i stosowane zgodnie ze zwyczajowymi regułami interpretacji prawa międzynarodowego publicznego. Niewątpliwie art. 31 Konwencji

nia przepisów pochodnych tego pierwszego systemu normatywnego. Mówiąc jeszcze inaczej, bez prawa pierwotnego – traktatów powołujących do życia Wspólnoty Europejskie nie byłoby prawa wtórnego, to drugie bowiem jest logiczną i formalną konsekwencją pierwszego.

Powyższa analogia odnosi się do dwóch pozostałych płaszczyzn normatywnych prawa Unii Europejskiej, albo trzymając się struktury filarowej, do II i III filaru, czyli postanowień w przedmiocie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz regulujących współpracę policyjną i karnosądową, które objęte są współpracą międzyrządową w głównej mierze o charakterze koordynacyjnym.²²

Wracając do kwestii zakresu i przedmiotu spraw czy stosunków prawnych wyjętych ze sfery wewnętrznej państwa i poddanych regulacji prawnomiędzynarodowej można stwierdzić, czego dowodzi bogata praktyka traktatowa, że jest on bardzo zróżnicowany zarówno ilościowo, jak i jakościowo, tak jak kompleksowe i wszechstronne są stosunki prawnomiędzynarodowe. To zależy, najogólniej mówiąc, od celu czy celów (gdyż czasami jest to długi i zróżnicowany katalog, jak w przypadku Wspólnot Europejskich czy Unii Europejskiej), również zadań i przedmiotu traktatu międzynarodowego. Ponadto czy współ-

Wiedeńskiej z 1969 r. jest właśnie odbiciem zwyczajowego prawa międzynarodowego publicznego. Zaś w doktrynie sformułowany został pogląd na tle portugalskiego casusu tekstylnego (orzeczenie ETS z 23. XI 1999 r.), że krajowe czy wspólnotowe przepisy powinny być interpretowane zgodnie z międzynarodowymi zobowiązaniami, wypływającymi z przynależności stron do WTO. Wszechstronny kontekst tego problemu zob.: D.M.McRae, *The WTO...*, op.cit., s.35; G.A.Zonnekeyn, *The Status of WTO Law in the Community Legal Order: Some comments in the light of the Portuguese Textiles Case*, ELR, vol. 25, no. 3/2000, s.293 i 302; A.Desmedt, *European Court of Justice on the Effect of WTO Agreements in the EC Legal Order*, „Legal Issues of Economic Integration”, vol. 27, no. 1/2000, s.101.

²² Celnie prof. C.Mik uznaje zawierane konwencje między państwami, w szczególności w sferze współpracy policyjnej i sądowokarnej, za instrument klasycznego prawa międzynarodowego, akcentując równocześnie, że wiele z tych konwencji nie weszło w życie. Z kolei uwspólnotwienie zagadnień dotyczących współpracy sądowej w sprawach cywilnych skutkowało tym, że – niezależnie od tego czy obowiązują – zostały przekształcone w akty prawa wspólnotowego: rozporządzenia. Szerzej idem, *Unia Europejska i źródła jej prawa w świetle projektu Traktatu Konstytucyjnego w: Unia Europejska w dobie reform. Konwent Europejski – Traktat Konstytucyjny – Biała Księga w sprawie rządzenia Europą*, red. C.Mik, Toruń 2004, s.77. Można jedynie dopowiedzieć, że na tej doskonale zaprezentowanej zasadzie kontrastu subordynacyjny model regulacji normatywnej przeważa zdecydowanie nad koordynacyjnym ze względu na motyw prakseologiczny i jest kolejnym, istotnym argumentem za tym, że normy europejskiego prawa wspólnotowego należy widzieć głównie w obrębie międzynarodowego prawa administracyjnego.

praca ma dotyczyć tylko określonej sfery, np. sektora węgla i stali (jak to było kiedyś w czasie funkcjonowania EWWiS), czy szeregu sektorów (np. szeroko rozumiana współpraca gospodarcza wraz z jej otoczeniem, jak chociażby ochrona środowiska naturalnego, konsumenta itd.) w ramach WE. Wreszcie czy ma ona mieć charakter koordynacyjny, czy niezinstytucjonalizowany, czy zorganizowana ma być na wyższym poziomie, to znaczy zinstytucjonalizowanym i mieć charakter subordynacyjny – co głównie odnosi się do Wspólnoty Europejskiej.

Mając ten generalny motyw na uwadze trzeba powiedzieć, że w przypadku europejskiego prawa wspólnotowego przesłankami organizacyjnymi tegoż systemu normatywnego stały się wolności gospodarcze wespół z zasadami wolnej i uczciwej konkurencji scalające stopniowo gospodarki narodowe państw członkowskich Wspólnot i współtworzące Wspólny Rynek, który z czasem ewoluował i przyczynił się do stworzenia jednego zintegrowanego Rynku Wewnętrznego dopełnionego Unią Gospodarczą i Walutową.

Logiczną i formalną konsekwencją Unii Gospodarczej i Walutowej stanowi koordynacja polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz współpraca w sferze spraw wewnętrznych, w szczególności policyjna i kar-nosądowa – która wytraca swój charakter koordynacyjny, lecz nie stała się jeszcze w pełni uwspólnotowiona i subordynacyjna – urzeczywistniana w Unii Europejskiej.

Unia Gospodarcza i Walutowa, stopniowo budowana i wcielana w życie stała się głównym celem Wspólnot, wykreowanego przez nie europejskiego prawa wspólnotowego oraz samej Unii Europejskiej, a równocześnie fundamentalną zasadą organizacyjną tego systemu normatywnego. Tak wytyczony generalny cel europejskiego prawa wspólnotowego – spośród wielu szczegółowych, instrumentalnych dążeń – narzucał konieczność doboru skutecznych środków prawnych (użycia norm heteronomicznych zakładających podporządkowanie podmiotów) oraz efektywnych metod (wyposażenia instytucji, takich zwłaszcza jak Rada czy Komisja w kompetencje prawodawcze, wład-cze, wykonawcze, a poniekąd i administracyjne oraz oparcia stosun-ków z państwami na subordynacji) i ustalenia szerokiego kręgu adresatów norm, do którego są kierowane – przede wszystkim państw członkowskich.

W konkluzji należy stwierdzić, że mając na uwadze łącznie takie dominujące elementy europejskiego prawa wspólnotowego, jak w szczególności: struktura, metoda regulacji i stanowienia norm, proces stosowania i egzekwowania europejskiego prawa wspólnotowego wraz

z systemem rozstrzygania sporów i sankcji, należy lokować je głównie w obrębie międzynarodowego prawa administracyjnego stanowiącego specjalną gałąź szeroko rozumianego porządku prawnomiędzynarodowego czy inaczej mówiąc prawa międzynarodowego *sensu largo*. Ściślej zaś mówiąc, europejskie prawo wspólnotowe staje się chyba regionalnym międzynarodowym prawem administracyjnym.